

Henrikh Mkhitaryan powinien wrócić do gry już w niedzielnym meczu z Brescią. Ormianin udzielił w międzyczasie wywiadu dla *FourFourTwo*.

Jak się żyje w Rzymie?

- Jest fantastycznie. Klub i miasto mają wielką historię. Pogoda jest podobna do tej w Armenii, gdzie mamy 30 stopni i słońce, Włosi są trochę podobni do Ormian, zabawni, ironiczni, o podobnej mentalności. Dlatego czuję się dobrze. Jednak nie jestem tutaj rzecz jasna jako turysta. Jestem tu by pomóc Romie w osiągnięciu czegoś.

Mówisz już w siedmiu językach, jak idzie z ósmym?

- Byłem zastopowany z powodu kontuzji, aby skoncentrować się na jak najszybszym powrocie, ale w wolnej chwili próbowałem poprawić włoski. Jest ciężko, ale nie musisz czuć się źle jeśli popełnisz błędy, nic się nie dzieje bez popełniania błędów.

Jak było z transferem do Romy?

- Mój agent powiedział mi o tym pierwszego września. Z uwagi na to, że nie miałem co robić w Arsenalu, powiedziałem tak. Cieszę się, że tu jestem.

Jak ocenisz swój czas spędzony w Anglii?

- Gra w Premier League była moim marzeniem i je zrealizowałem. Rozegrałem kilka świetnych meczów i kilka gorszych, co jest normalne. Ciężko jest mieć regularność gdy raz grasz, a raz nie, gdyż nie jesteś zbyt pewien tego co się dzieje. W Manchesterze United wygraliśmy Ligę Europy. Było ciężko, gdyż było 25 graczy i wszyscy chcieli grać. To był wielki moment, ale chciałem jedynie grać częściej, dlatego odszedłem z Arsenalu.

Twój kolega z drużyny, Nicolò Zaniolo, ma tylko 20 lat, ale cieszy się wielką uwagą. Posiada zdolności by stać się topowym graczem?

- Z pewnością, może stać się jednym z najlepszych na świecie, ma zdolności. W zeszłym sezonie został wybrany najlepszym młodym graczem Serie A, co oznacza, że wykonał dobrą robotę, ale niewystarczającą, może zrobić jeszcze więcej. Jest wielkim talentem i może się poprawić.

Kiedy zdecydowałeś się opuścić Arsenal?

- Znam swoje walory i to co mogę dać. Być może nie mogłem zaakceptować przesiadywania na ławce w kilku meczach. Mam 30 lat i lubię grać w piłkę, a nie siedzieć na ławce i tracić swój czas. Emery i dyrektor techniczny Raul Sanllehi zapewniali mnie, że byłem ważny dla Arsenalu, ale poszedłem do Romy, gdyż wierzyła we mnie bardziej.

Myślałeś o definitywnym pozostaniu w Romie po zakończeniu sezonu?

- Wypożyczenie jest na rok, ale wszystko jest możliwe i nie zamykam drzwi. Teraz jestem szczęśliwy w Romie. Po zakończeniu sezonu będziemy rozmawiać i zdecydujemy co robić.

Autor: abruzzo